7. X. Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 7. XI.

Cena egzemplarza zł 5 (łącznie z ustawowym wynagrodzeniem sprzedawcy)

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Czwartek, dnia 27 października 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 296

Wniosek radziecki o uratowanie życia 8 skazanych patriotów greckich

Szef delegacji radzieckiej — min. Wyszyński złożył w komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ następujące oświadczenie:

Jak doszło do wiadomości delegacji Związku Radzieckiego, ateński sąd wojenny wydaje nadal wyroki śmierci na patriotów greckich. 13 października sąd ten skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy ruchu narodowowyzwoleńczego Grecji, którzy bohatersko walczyli przeciwko hitlerowskiemu okupantowi o wolność i niezawisłość swej ojczyzny, a mianowicie: Saradis, Muratidisa, Joannidisa, Barbonakisa, Iliopulosa, Famelisa, Strelagosa i Katarzynę Talanghani.

Ateński sąd wojenny skazał tych ludzi na śmierć dwu- i trzykrotnie. Wyrok wydano bez żadnych podstaw i dowodów popełnienia przez te osoby jakichkolwiek przestępstw, opierając się wyłącznie na zeznaniach policjantów, a szczególnie agenta greckich władz bezpieczeństwa w Pireusie — Aravanitisa, który — według oficjalnej wersji rządowej popełnił samobójstwo.

Nieludzki wyrok wobec wymienionych 8 patriotów greckich, wydano w odpowiedzi na zdemaskowanie przez oskarżonych systemu tortur, stosowanego w więzieniu w Pireusie. Osadzonych w więzieniach patriotów greckich torturują ogniem i wydzieraniem włosów, doprowadzając ich do obłędu i samobójstw.

O tym, w jak bestialski sposób władze greckie wymuszają tzw. „zeznania" oskarżonych, świadczą tak oburzające fakty, jak zmuszanie aresztowanych do stania godzinami nago pod palącym słońcem, jak zrzucanie ze skał do morza i inne nieludzkie metody. Skazaną wśród podanych wyżej 8 patriotów Saradis poddali torturom „Falangi" paląc ponadto ogniem ciało tej 25-letniej dziewczyny.

Miliony pracujących Związku Radzieckiego dowiedziały się z najgłębszym oburzeniem o tych nowych zbrodniach monarcho-faszystowskiego reżimu w Grecji.

Z polecenia rządu radzieckiego, do którego zaapelowały rodziny skazanych z prośbą o uratowanie przed śmiercia niewinnych ludzi, delegacja ZSRR zwraca się do Generalnego Zgromadzenia z wezwaniem o interwencję, celem uratowania życia niewinnie skazanych 8 patriotów greckich.

Następnie delegacja radziecka zaproponowała powzięcie rezolucji, mocą której Komisja Polityczna ONZ zwróciłaby się do rządu greckiego z żądaniem wstrzymania wyroków śmierci na wymienionych wyżej osobach oraz odwołania tych wyroków. Podana przez min. Wyszyńskiego lista uzupełniona została przez delegata polskiego — dr. Suchego nawiskiem dr. Kritzkisa.

Wyjazd delegacji polskiej do Rzymu

OPUŚCIŁA Warszawę delegacja polska na plenarne posiedzenie Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, które rozpoczyna się w Rzymie w dniu 28 bm. W skład delegacji wchodzą: prof. Jan Dembowski i Tadeusz Ćwik.

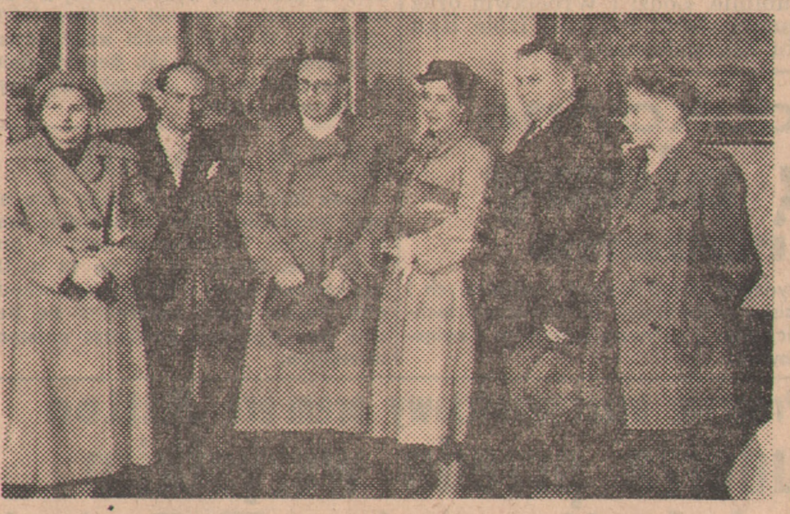
Prezydent Pieck honorowym przewodn. Tow. Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Pieck przesłał na ręce przew. Tow. Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej pismo, w którym przychyla się do prośby objęcia stanowiska honorowego przewodniczącego Towarzystwa.

Krwawe rozruchy w Kolumbii

Z BOGOTY donoszą, że w mieście kolumbijskim Cali doszło do rozruchów, podczas których 17 osób zostało zabitych, a 40 odniosło rany. Komunikat oficjalny oświadcza, że członkowie partii liberalnej zaatakowali, po wiecu, tamtejszy gmach policji. Wywiązała się walka, w której używano broni palnej i granatów ręcznych. Ponadto na ulicach miasta doszło do starć między cywilnymi mieszkańcami a patrolami wojska. Obecnie w Cali ogłoszono stan wyjątkowy.

Znakomity pianista radziecki na Wybrzeżu



Na Wybrzeżu gościł znakomity pianista radziecki prof. Lew Oborin, laureat I Konkursu Chopinowskiego, reprezentant ZSRR na ostatnio odbytym Konkursie Chopinowskim. Prof. Oborin zwiedził przy tej sposobności Gdańsk, Sopot i Gdynię. W Sopocie pianista Oborin odwiedził Klub TPPR, który koncentruje życie kulturalno-oświatowe m. Sopotu. Na zdjęciu prof. Lew Oborin (w środku) w otoczeniu prezydenta miasta J. Kapusty — prezesa Oddziału Sopockiego TPPR, M. Luxemburg z Zarządu Głównego TPPR, red. U. J. Lubelskiego w Klubie TPPR.

Komunikat Prezydium Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy w sprawie dr Feliksa Widego

Prezydium Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy na posiedzeniu swym w dniu 25 października 1949 r., rozważając treść opublikowanego oświadczenia dr. Feliksa Widego odnośnie jego wystąpienia ze Stronnictwa Pracy oraz po przedyskutowaniu treści komunikatu Sekretariatu Generalnego Stronnictwa Pracy z dnia 19. 10. 1949 r. (I. K. P. nr 291) wydanego w tej sprawie — stwierdza, co następuje:

1. Stronnictwo Pracy, jako stronnictwo katolików, na nowym etapie rozwojowym spełnia zadania na odcinku drobnotowarowych wytwórców miejskich i inteligentów pracujących. Dlatego ustawienie go na lewicy lub na prawicy jest co najmniej niewłaściwe. Z tych więc względów, tak oświadczenie dr. Widego na temat „przesuwania się składu członkowskiego Stronnictwa Pracy na korzyść elementów zachowawczych" — jak również treść komunikatu Sekretariatu Generalnego, ustawiającego Stronnictwo na pozycji lewej, nie znajdują pokrycia.

Najistotniejszym w tych rozważaniach jest fakt, że Stronnictwo Pracy, wierne swoim tradycyjnym założeniom programowym, stanęło zdecydowanie na stanowisku walki o realizację ustroju demokracji ludowej, stając się tym samym politycznym reprezentantem umiarkowanego społeczeństwa, ustosunkowanego pozytywnie do idei postępu.

2. Prezydium GKW mimo tych różnic nie może nie zauważyć, że dr Feliks Widy w okresie swej działalności położył niewątpliwie zasługi dla Stronnictwa Pracy. Prezydium Głównego Komitetu Wykonawczego stwierdza jednak, że niemożność współpracy z dr. Feliksem Widym spowodowana była właśnie niezrozumieniem tych zadań Stronnictwa. Dlatego też GKW uważa, że rozstanie się dr. Widego ze Stronnictwem wypływa istotnie z różnic ideologicznych.

Wymienione różnice ideologiczne wykorzystywane były przez niektórych działaczy do stworzenia w ramach Stronnictwa grup o różnych kierunkach. To spowodowało Prezydium GKW do wydalenia z szeregów Stronnictwa posła Jerzego Domińskiego, Witolda Chełmikowskiego, Stefana Foltyna i innych.

Prezydium Głównego Komitetu Wykonawczego stwierdza, iż dążyć będzie wszystkimi siłami do zwarcia szeregów Stronnictwa, do dalszej społecznej i wytężonej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Warszawa, dnia 25 października 1949 roku.

Za Prezydium Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy
(—) dr Tadeusz Michejda
Przewodniczący Głównego Komitetu Wykonawczego SP.
(—) Stanisław Idzior
Sekretarz Generalny Stronnictwa Pracy.

List krewnych skazanych na śmierć demokratów greckich do Stalina

DZIENNIKI radzieckie opublikowały tekst listu wystosowanego przez krewnych 8 skazanych na śmierć demokratów greckich do generalissimusa Stalina. W liście tym opisane są wstrząsające szczegóły potwornych metod stosowanych przez katów faszystowskich dla wymuszania zeznań na demokratach greckich. Krewni skazanych zwracają się do generalissimusa Stalina z prośbą o uczynienie wszystkiego aby uratować ich najbliższych.

Wielkie zadania radiofonii polskiej

Radio — to jeden z tych wspaniałych wynalazków, bez których trudno by sobie było wyobrazić współczesne życie. Mała, zaczarowana skrzynka po przekręceniu gałki przynosi odgłosy całego świata do najbardziej zapadłej wioski, ożywia muzyką samotne mieszkania, zasiewa ziarno wiedzy wszędzie tam, gdzie inne sposoby są zawodne. Trzeba tylko sięgnąć pamięcią wstecz, do lat hitlerowskiej okupacji, aby zdać sobie całkowicie sprawę z barbarzyństwa, jakim było pozbawienie Polaków możności korzystania z radia. W tych latach straciliśmy tysiące aparatów radiowych, które były dla wielu ludzi jedynym łącznikiem ze światem, jedyną rozrywką. Wojna zniszczyła nam prawie doszczętnie radiowe stacje nadawcze. Po wyzwoleniu radiofonia polska stanęła przed olbrzymim zadaniem nie tyle odbudowy, co budowy. Trzeba było po prostu zaczynać ze wszystkim od nowa. Entuzjazm polskiego technika, robotnika i inżyniera sprawił, że wkrótce już na falach eteru pojawiły się sygnały polskich stacji. Odzyskaliśmy część radioaparatów, a na rynku zaczęły się pojawiać w coraz większej ilości nowe. Największym jednak osiągnięciem Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, który w oparciu o całe społeczeństwo podjął ofiarną służbę w budowie polskiej radiofonii, była permanentna rozbudowa radiowęzłów. Na razie głośnik musi jeszcze zastępować radioodbiornik, ale radia można już dziś słuchać w setkach miasteczek i wsi, setki szkół i świetlic posiadają już dziś urządzenia odbiorcze. A akcja radiofonizacji wciąż trwa. Trwa i nasilenie jej nie może osłabnąć, przeciwnie, wciąż winno się wzmagać tak, aby nie było w Polsce już nie tylko jednej świetlicy, ale i jednego domostwa bez radia.

Radiofonia w nowej rzeczywistości inny ma charakter jak przed wojną. Dziś spełnia ona ważną i wielką rolę społeczną w pełnym słowa tego znaczeniu. Dobór audycji muzycznych i słownych sprawia, że radio jest krzewicielem oświaty i kultury wśród mas, budzi świadomość i zrozumienie dla wielkich przemian i dla wszelkich poczynań narodu na jego nowej historycznej drodze.

Radio przestało być u nas instrumentem garstki ludzi, urabiających opinię publiczną dla swych własnych interesów — jak się to ma w państwach kapitalistycznych. Radio w Polsce jest dobrem i własnością całego społeczeństwa. Dzięki rozbudowanej sieci korespondentów radiowych utrzymuje stały kontakt z całym społeczeństwem i żywo reaguje na wszystkie jego potrzeby.

Wielkim sukcesem polskiej radiofonii było założenie podwalin pod Wszechnicę Radiową. Dzisiaj już ta jedyna w swoim rodzaju uczelnia prowadzi dwa kursy: jeden na szczeblu niższym i jeden na szczeblu wyższym i dzięki niej setki tysięcy ludzi wzbogaca wiedzę o życiu i świecie.

Te wymienione bez wyboru szczegóły rzucają jasne światło na wielkie osiągnięcia struktury — żeby się tak wyrazić — wewnętrznej, nowej, odrodzonej radiofonii w Polsce. Trzeba jednak jeszcze wspomnieć o dużych osiągnięciach technicznych Polskiego Radia. Trzeba wspomnieć o wybudowaniu potężnej Centralnej Radiostacji, o systematycznym

Księża dziękują Prezydentowi RP za pomoc w odbudowie kościołów

Prezydent RP otrzymał następujące pisma:

Obywatelu Prezydencie!

Przed miesiącem, zgodnie z obietnicą otrzymaną na Kongresie Zjednoczeniowym Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, nadszedł na moje ręce przekaz na sumę 500 tys. zł, przeznaczonych na budowę kościółka we Wrocławiu-Pilczycach oraz zapewnienie, że sprawa dalszej budowy rozpatrzona zostanie przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego.

Dziś otrzymałem przekaz na 4 mil. 800 tys. zł. Suma ta umożliwi naszej parafii dokończenie rozpoczętej budowy.

Przyjmując z prawdziwą radością i wzruszeniem fakt przyjścia nam z taką ofiarną pomocą raz jeszcze zapewniam Ob. Prezydenta, że wraz ze wszystkimi parafianami dążyć będziemy do pełnego rozkwitu naszej ojczyzny swoją pracą i wysiłkiem, umacniając polskość na ziemiach, położonych nad Odrą i Nysą. Dziękując za wybitną pomoc, wraz z całą robotniczą parafią wyrażamy nasze serdeczne przywiązanie do Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i przesyłamy z głębi serca płynące Bóg zapłać.

Ks. Władysław Nachtman.

* * *

Za dar Waszej Dostojności w postaci 100 tys. zł, przesłanych nam na odbudowę naszego parafialnego kościoła, w Nowym Lesie koło Nysy, pod wezwaniem św. Jadwigi, zniszczonego wskutek działań ostatniej wojny, składam w imieniu własnym oraz w imieniu parafian moich najserdeczniejsze podziękowanie.

Ks. Iwanicki Józef
zarządca parafii.

wzmacnianiu rozgłośni regionalnych. Trzeba wspomnieć o wprowadzeniu dwu równoległych programów radiowych. Wszystko to świadczy dobitnie o wielkiej pracy i wielkich osiągnięciach Polskiego Radia.

Praca ta jednak — jak już wspomnieliśmy — nie może ustać i musi znaleźć jak najszersze oparcie wśród całego społeczeństwa. SKRK winien stać się organizacją powszechną, obejmującą całe nasze społeczeństwo. Dlatego tak ważne będą dni wzmożonej propagandy na rzecz SKRK. Dlatego musimy sobie głęboko uświadomić szczytny jego cel: w każdym mieszkaniu, w każdej świetlicy, w każdej szkole radio — krzewiciel oświaty i kultury, wychowawca nowego człowieka.

Wzorowa spółdzielnia w Białostockim wzywa wszystkie spółdzielnie gminne do współzawodnictwa w kontraktowaniu trzody chlewnej

PRACOWNICY i członkowie gminnej spółdzielni Kupiski, najbardziej wzorowej placówki tego rodzaju w pow. łomżyńskim i jednej z najlepszych w woj. białostockim, postanowili wezwać wszystkie spółdzielnie gminne do współzawodnictwa w kontraktowaniu trzody chlewnej z terminem dostawy na II kwartał 1950 roku.

W związku z tym odbyło się ostatnio w Łomży nadzwyczajne zebranie członków spółdzielni, zwołane w celu powzięcia konkretnych uchwał w tej sprawie.

W wyniku obrad powzięto rezolucję, w której zebrani postanawiają podjąć współzawodnictwo pracy w zakresie przedterminowego wykonania planu kontraktowania trzody chlewnej, z dostawą na II kwartał 1950 roku. Jednocześnie uczestnicy zebrania postanawiają wezwać wszystkie gminne spółdzielnie w kraju do podjęcia współzawodnictwa w kontraktowaniu oraz do współzawodnictwa w skupie żywca pod hasłem: „Na każdym punkcie skupu co tydzień o jedną sztukę więcej".

Zebrani zwracają się ponadto do Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Centrali Roln. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Warszawie o opracowanie form organizacyjnych współzawodnictwa w kontraktowaniu i skupie żywca.

Gminna komisja współzawodnictwa pracy w rolnictwie w Kupiskach, w celu zwiększenia pogłowia trzody chlewnej, bydła, drobiu oraz zwiększenia plantacji roślin włóknisto-oleistych postanawia zorganizować w każdej gromadzie trzy grupy producentów, w tym jedną grupę hodowców trzody chlewnej i tym samym przekroczyć plan organizacji grup plantatorów i hodowców na 1950 rok. Gminna komisja wzywa jednocześnie do podjęcia rzuconego wezwania wszystkie gminne komisje współzawodnictwa pracy w rolnictwie, w całej Polsce.

Odroczenie głosowania nad inwestyturą dla Bidault

Głosowanie nad inwestyturą dla Bidault jako kandydata na premiera, które miało się odbyć we wtorek, zostało odroczone do czwartku. Bidault ma stanąć przed Zgromadzeniem jedynie w wypadku pomyślnego przebiegu rozmów. Na razie — według oświadczenia Bidault, złożonego dziennikarzom, nie zdołał on jeszcze osiągnąć porozumienia we wszystkich sprawach.

Uroczysta akademia

Związek Literatów Polskich organizuje w dniu 29 bm. w sali Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie uroczystą akademię ku czci wielkiego poety niemieckiego, J. Wolfganga Goethe,

Uchwała Rady Ministrów

Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła m. in. projekt dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Rada Ministrów uchwaliła ponadto szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady najbliższej sesji Sejmu Ustawodawczego RP. Są to m. in. projekty ustaw: o państwowym gospodarstwie leśnym, o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych, o utworzeniu Polskiego Komitetu Normalizacyjnego i polskich normach i standartach oraz o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji.

Rada Ministrów uchwaliła też m. in. rozporządzenia w sprawie założenia akademii lekarskich w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Łodzi i Wrocławiu oraz nadała statut Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego.

S/S „Sołdek" wypłynął

W Szczecinie na Wałach Chrobrego odbyło się uroczyste podniesienie bandery na pierwszej wybudowanej w Polsce jednostce marynarki handlowej S/S „Sołdek". W uroczystości wziął udział min. żeglugi — Rapacki. Bezpośrednio po uroczystości S/S „Sołdek" wyruszył w pierwszą podróż.

Zakłady produkcyjne wykonują plany trzyletnie i roczne

W DALSZYM ciągu napływają z całego kraju meldunki o przedterminowym wykonywaniu rocznych i trzyletnich planów produkcyjnych przez poszczególne fabryki lub całe zjednoczenia przemysłowe.

M. in. do Min. Przemysłu Lekkiego nadszedł z Krakowa meldunek o wykonaniu planu rocznego przez przemysł garbarski. Przemysł ten wykonał przed kilkunastu dniami trzyletni plan wartościowy.

Trzyletni plan wykonała kopalnia „Modrzejów", należąca do dąbrowskiego zagłębia węglowego.

Trzy plany roczne za lata 1947—1949 wykonały już tkalnia i przędzalnia PZPB w Krosnowicach Śląskich. Plan roczny wykonał również największy zakład zjedn. włókien sztucznych — Fabryka Sztucznego Jedwabiu nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim.

Załoga huty „Łaziska" wykonała 3-letni plan produkcyjny realizując go na 6 dni przed terminem ustalonym zobowiązaniem robotników w marcu br.

Swój wspaniały sukces załoga zawdzięcza silnie rozwiniętemu ruchowi współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, wydajnej pracy brygad remontowych i ścisłej współpracy kierownictwa technicznego z aktywem partyjnym i związkowym.

STAN POGODY

Rano lokalne mgły, w ciągu dnia na ogół pogodnie, tylko na południu kraju chmurno. Temperatura nocą w pobliżu zera. Dniem od 12 do 18 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Polska nadal znajdować się będzie pod wpływem powietrza polarno-morskiego.

Program oszczędnościowy premiera Attlee uderza przede wszystkim w ludność pracującą W. Brytanii

Ogłoszony w poniedziałek przez premiera Attlee program oszczędnościowy przewidujący zmniejszenie wydatków budżetowych o łączną sumę około 280 milionów funtów szterlingów rocznie, wywołał głębokie rozgoryczenie mas pracujących Wielkiej Brytanii, w które przede wszystkim ten program uderza.

Redukcje wydatków dotyczą w lwiej części świadczeń społecznych, funduszów inwestycyjnych oraz tzw. subwencji rządowych, mających na celu obniżenie cen artykułów spożywczych. Przewidziana jest m. in. redukcja programu budownictwa mieszkań o 35 milionów funtów rocznie, zniżenie wydatków inwestycyjnych o 140 milionów funtów, ograniczenie zniżek komunikacyjnych dla młodzieży szkolnej oraz wyznaczenie opłat za posiłki dla ubogiej młodzieży szkolnej. Całkowicie cofnięte mają być subwencje rządowe mające na celu obniżenie cen ryb. Spowoduje to natychmiastowy wzrost cen tego podstawowego dla ubogiej ludności angielskiej artykułu. Równocześnie cofnięcie subwencji na zakup paszy dla bydła spowoduje wzrost cen nabiału, mleka i mięsa.

ŁAŃCUCH OFIAR na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
817.	Ludwik Kardacz, kier. ag. poczt. telegraf. Iłowo, pow. Sępólno	100	wzywa Piotra Kondeka, Jana Cebra, Leona Behrendta, Leona Hildebrandta, Kazimierza Walczaka, Konrada Grochowskiego, Elżbietę Gerth — wszyscy z Iłowa, pow. Sępólno.
818.	Brunon Müller, UP Toruń 2	100	
819.	Józef Karwacki Gdynia	1000	
820.	prof. Ignacy Roliński, Łódź	500	
821.	Tadeusz Borowy nacz. OUPT Miastko	500	wzywa: Antoniego Nimira nacz. OUPT (Bytów), Nikodema Kuligowskiego kontr. OUPT (Miastko).
822.	Edward Rusiecki, lek. wet. Nowy Staw, pow. Malbork	500	wzywa: Ryszarda Doermana (Bydgoszcz, Warszawska 11/3), Kazimierza Nowika (Warszawa, Białostocka 45/26), Józefa Słomiańskiego lek. wet. Bydgoszcz, Moniuszki 1), Zdzisława Deptę (Piotrków Tryb. Słowackiego 41).
823.	inż. Józef Grodzki nacz. Wydz. Wodno-Mel. Urz. Woj. Poznań	1000	wzywa: inż. Eugeniusza Wyszohorskiego nacz. Wydz. Wodno-Mel. Urz. Woj. (Łódź, Radwańska 23), inż. Henryka Jankowskiego — insp. Tow. Mel. Obry (Poznań, Niegolewskich 15).
824.	Leon Sandach, Bydgoszcz	200	wzywa: Bolesława Sandacha (Toruń, Jagiellońska 20) Wiktorię Dukowską (Toruń, Mickiewicza 71).
825.	Stanisław Świetlik, Gogolinek	300	wzywa: Jana Wessoła sekr. Zarz. Gmin. (Wtelno, pow. Bydgoszcz) Leona Kowalskiego (Wtelno, pow. Bydgoszcz, Zarz. Gm.), Jana Rokickiego (Wtelno, pow. Bydgoszcz), Józefa Zywerta (Gogolinek pow. Bydgoszcz), Edmunda Jarocha (Gogolinek pow. Bydgoszcz), Józefa Guzińskiego (Gogolinek, pow. Bydgoszcz).
826.	red. Marek Różycki, Radom	500	wzywa: Stefana Otwinowskiego — literata (Kraków, Krupnicza 22), Jana, Marię Gisgesa (Kielce, Woj. Wydz. Kult. i Sztuki).



11

— Pojedziesz tam, Piotrusiu? — matka uśmiechała się przymilnie. — Prawda, że pojedziesz? Ta pani mówiła, że...

— Zobaczę — przerwał szorstko. — Niech mama pościele łóżko...

Wyszła do pokoju.

Przez moment przypatrywał się kopercie. Potem odwrócił ją w palcach.

— „Pani Maria Karczewska — przeczytał — Gdynia, Abrahama 16"...

Przeczytał raz, potem drugi.

— To ona — rzekł cicho — Joanna...

ROZDZIAŁ DRUGI.

Słońce już zaszło i nad lasem wisiało czerwone niebo, pomalowane ostatnimi blaskami gasnących promieni. Drogą prowadzącą od wsi zbliżał się ku leśniczówce tuman kurzu i głośny turkot okutych kół. To Michał wracał z pola.

Pognał konia batem i z hałasem zajechał na brukowane podwórze. Zwinnie zeskoczył z wozu.

Matka szła właśnie z obory, niosąc wiadro świeżego mleka.

— Mamo! — krzyknął Michał. — Gdzie Piotr?

Zatrzymała się w pół drogi. Postawiła na ziemi kubeł i odgarniając z czoła włosy, bacznie spojrzała na syna.

— Jest u siebie. Jak rano się zamknął w pokoju, tak do tej pory nie wychodził. A dlaczego pytasz?

Twarz matki była spokojna, ale w głosie słychać było niepewne, lękliwe nuty.

— Dlaczego się pytasz? — powtórzyła, nie kryjąc już zdenerwowania.

Wzruszył tylko ramionami i skierował się ku leśniczówce. Nawet konia nie wyprzągł.

Mechanicznie poszła za nim. Przed drzwiami pokoju Piotra, Michał przystanął. Zawahał się na moment. Wiedział, że gdy brat zamknie się, to nie można mu przeszkadzać.

— Śpi pewnie... — szepnęła matka, ale jakoś miękko, bez przekonania. Powoli nacisnął klamkę. Nie puściła. Spojrzał niepewnie na matkę i pochylił się, by zajrzeć w otwór zamka.

— Nie ma z tamtej strony klucza! — mruknął szorstko i nie czekając na to, co powie matka, szybko wyszedł do ogrodu. Zrozumiała, że chce przez okno zajrzeć do pokoju Piotra. Gdy wrócił — wystarczyło jej, że spojrzała mu w twarz. Poczerwieniał, co zdarzało mu się zawsze, gdy był zdenerwowany, a niewielkie oczy zwęziły mu się jeszcze bardziej.

— Pokój pusty? — spytała, czując, że całą ją ogarnia trwoga, że znów przychodzi fala przeraźliwego, ostrego lęku. Skinął twierdząco głową i poszedł do kuchni. Po chwili wrócił, otworzył drzwi jakimś innym kluczem.

Pokój był pusty. Ślady błota na pościeli mówiły, że Piotr, kładąc się nie zdejmował ani ubrania, ani butów, zbłoconych ogromnie w czasie nocnej wędrówki. Na stole stała wyjęta z biurka szuflada, wszędzie walały się papiery, listy i fotografie. Szafa była otwarta. Na krześle leżało ubranie, które jeszcze rano miał na sobie, brudne buty stały pod łóżkiem. Panował nieład i rozgardiasz.

Matka zajrzała do szafy. Od razu spostrzegła, że zabrał ten szary garnitur i płaszcz.

— Pojechał... — powiedziała cicho, nie mogąc już powstrzymać łez, które nagle napłynęły do oczu.

— Spotkałem na polu starego Antkowiaka — wyjaśnił Michał — mówił, że widział Piotra na dworcu w Tucholi!

W pokoju zrobiło się cicho, tak cicho, że wyraźnie było słychać plusk rzeki, która dzisiaj jakoś dziwnie była wzburzona i niespokojna. Matka przymknęła oczy. Przyszło do niej ogromne zmęczenie. Po co żyć, po co się męczyć, po co pracować? Przecież to nie ma sensu! Przecież i tak nic nie poradzi! Nie ma na Piotra żadnego wpływu, nic mu nie może pomóc! Teraz wyjechał. Uciekł z domu. Wypędziło go coś, czego nigdy nie mogła zrozumieć, co jednak zawsze czuła koło siebie, o czym wiedziała, że trwa i że czyha wciąż na jej matczyny spokój. Wypędziły go jakieś niedobre wspomnienia, wygnała go z domu jakaś dziwna siła, ta sama, która nocami goni go po lesie, która nie daje mu spać, której niczem nie można przełamać, ani zniszczyć. I jak tu żyć, gdy nie wie się dnia, ani godziny, gdy w każdej chwili może dowiedzieć się, że Piotr odszedł gdzieś, że porzucił wszystko i popędził szukać nie wiadomo czego, gonić jakieś echa dawnych dni, jakieś złudne, upiorne majaki.

Zrozumiała matka: odszedł. Zawołał go głos, który ciągle w nim żył, którego nic nie mogło uciszyć. Odszedł, a kiedy wróci? I czy w ogóle wróci?

Poczuła ogromne wyczerpanie, jasno zdała sobie sprawę, że już naprawdę nie ma siły, by usiłować zmienić to, czego zmienić nigdy nie będzie w stanie.

— Mamo... — bąknął Michał. Głos miał szorstki, daremnie starał się nadać mu odcień tkliwości: — Mamo, niech się mama uspokoi... Może pojechał do Gdyni, do tego lekarza...

Uśmiechnęła się leciutko i spojrzała na syna. Oczy miała wyblakłe, jakby spłukane łzami.

— Nie Michale, nie pojechał do Gdyni... — przerwała na moment, a potem patrząc na zbrudzoną pościel, pokrywającą łóżko dokończyła cicho, tak cicho, że z trudem usłyszał: — pojechał za nią... za tą swoją Joanną... pojechał jej szukać...

Trwali chwilę w milczeniu, aż wreszcie Michałowi przypomniało się, że trzeba konia wyprzęgnąć i dokończyć wieczornego obrządku. Wyszedł więc, a w pokoju została matka, został nieład i została gorycz spowodowana świadomością tego, że Piotr znowu odszedł i kto wie, czy jeszcze tu wróci...

NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PISZE

Maroko wyzyskiwane

Paryż, w październiku.

Jeśli się we Francji mówi o Maroku, to można spotkać się z taką opinią: jedni z naszych przygodnych rozmówców uważają Maroko za krainę bananów, daktyli i tych wychudzonych Arabów o odcieniu skóry ciemniejszym od bardziej na północ wysuniętych Algerczyków, którzy napływają do metropolii w poszukiwaniu pracy. Ich wiadomości o Maroku ograniczają się mniej więcej do powyższych szczegółów i do ogólnie znanego faktu, że Casablanca jest siedzibą mistrza boksu — Cerdana.

Druga kategoria ludzi rozpływa się zazwyczaj w wychwalaniu dobrodziejstw i zasług Francji dla tego zacofanego kraju. Dobrodziejstwa te — to budynki zbudowane w stylu pseudo-arabskim na użytek francuskich administratorów, fabryki sardynek, kilkaset tysięcy hektarów „wzorowych" gospodarstw kolonistów, kilkaset szkół dla Europejczyków i kilkanaście szkół dla autochtonów. Dla tych ludzi Maroko ogranicza się do świata europejskich kolonistów.

Istnieje jednak trzecia, niestety mniej liczna kategoria Francuzów, dla których Maroko, to przede wszystkim ojczyzna 8 milionów Arabów i Berberów, której soki żywotne wysysa 400.000 Europejczyków, przeważnie Francuzów. Choć od pacyfikacji Maroka upłynęło prawie pół wieku, atmosfera pacyfikacji bynajmniej się nie zmieniła. Pozorny spokój, jaki panuje dziś w Maroku, nie jest owocem współpracy francusko-muzułmańskiej, ale owocem metod policyjnych władz francuskich.

Marokańczycy nie korzystają ani z wolności słowa, ani z wolności zrzeszeń. 300.000 robotników — autochtonów, pracujących w kopalniach i fabrykach, nie ma prawa do zakładania własnych związków zawodowych, ani zapisywania się do związków, których członkami są Europejczycy.

Strajki karane są srogimi represjami, jak. np. pozbawienie osiedli robotniczych wody. Z planów reform gospodarczo-kulturalnych, przewidzianych dla Maroka bezpośrednio po wyzwoleniu Francji, pozostały dziś tylko wspomnienia. W 1945 r. czynniki postępowe francuskie w współpracy z Arabami przedsięwzięły racjonalną uprawę rozdrobnionych gospodarstw autochtonów. Gromady wiejskie zaczęły wspólnie uprawiać ziemię, traktory poczęły wypierać pługi ciągnięte przez osły, zakładano szkoły, świetlice.

Wielką fabrykę samolotów przemieniono na fabrykę maszyn rolniczych, a robotnicy fabryki poświęcali często bezinteresownie, dodatkowe godziny pracy, aby zrealizować wspaniały plan podniesienia wsi marokańskiej przez nowoczesne wyposażenie techniczne. Wkrótce jednak koloniści francuscy podnieśli alarm. Zatrwożeni o swą przyszłość wyzyskiwacze kolonialni poczęli krytykować plan reformy i przedstawiać go francuskim czynnikom rządzącym jako marnotrawstwo kredytów przeznaczonych przez Francję na ten cel. W miarę jak czynniki reakcyjne zaczęły brać górę w rządzie, głosy kolonistów znajdowały coraz częstszy posłuch, tak że ledwo rozpoczęta reforma w 47 roku z braku kredytów i trudności czynionych przez administrację musiała zostać zaniechana. Z zarodków dobrze prosperujących gospodarstw zbiorowych pozostało kilka szkół rolniczych ślepo podporządkowanych kolonistom a w gospodarstwach eksploatowanych przez rząd panuje ten sam wyzysk robotnika, co i w farmach kolonistów. Maszyny w fabryce zostały skazane na rdzewienie, gdyż uznano, że amerykańskie traktory są „tańsze". Zresztą tylko koloniści mają możność je nabywać.

Dziś postępowi Marokanie zmuszeni są do działalności podziemnej, gdyż administracja francuska ściga ich niemiłosiernie. Jednakże świadomość polityczna i socjalna Maroka budzi się coraz bardziej. Dotychczasowa polityka francuska w Maroku oparta na krótkowzrocznym wyzysku wzbudziła tylko nienawiść miejscowej ludności. Zamiast przez racjonalną współpracę podnieść gospodarkę kraju i pozyskać rynki zbytu dla Francji, koloniści wypchali swe ciasne kieszenie, a zgnietli kraj o bogatych perspektywach, czyniąc wielkie straty zarówno gospodarce francuskiej jak i marokańskiej.

Tak wygląda ich misja cywilizacyjna, zbliżona do roli jemioły na drzewie.

I. H.

Znakomity pianista radziecki

Lew Oborin

entuzjastycznie przyjęty na Wybrzeżu

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przez kilka dni gościł na Wybrzeżu czołowy pianista radziecki prof. Lew Oborin, laureat pierwszego Konkursu Chopinowskiego i reprezentant ZSRR w jury tegorocznego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

Prof. Lew Oborin dał na Wybrzeżu dwa koncerty.

Świetny pianista spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony publiczności Wybrzeża. Jego koncerty w Państwowym Teatrze „Wybrzeże" we Wrzeszczu i w Gdyni były świadectwem doskonałej gry i manifestacją uczuć obu bratnich narodów.

Artysta, goszcząc na Wybrzeżu po raz pierwszy, dzięki prezydentowi miasta Sopotu p. Janowi Kapuście, który jednocześnie pełni obowiązki prezesa Oddziału sopockiego TPPR, oraz innym członkom TPPR, miał możność dokładnego poznania naszego życia w zespole miast Gdańsk-Gdynia.

Szczególną troską i opieką otoczył Oddział sopocki TPPR, prof. Lwa Oborina i towarzyszącą mu z ramienia Zarządu Głównego (Dział Wymiany Kulturalnej) p. Małgorzatę Luxemburg. Goście zwiedzili więc Gdańsk, Sopot i Gdynię. W ub. sobotę prof. Lew Oborin i p. M. Luxemburg odwiedzili w Sopocie Klub TPPR, rozwijający szeroką działalność kulturalno-oświatową na terenie miasta. Prof. Oborin żywo interesował się urządzeniami Klubu, wpisał się do księgi pamiątkowej i rozmawiał z obecnymi członkami TPPR na tematy interesujące oba bratnie narody.

Korzystając z pobytu na Wybrzeżu znakomitego pianisty radzieckiego, przedstawiciel nasz przeprowadził z nim dłuższą rozmowę, nacechowaną dużą serdecznością.

Prof. Lew. Oborin urodził się w Moskwie w 1907 r. jako syn inżyniera kolejowego. Początkowo uczęszcza do szkoły muzycznej w Moskwie i jest pod opieką prof. Gnessiniego. Stąd przechodzi do Konserwatorium, również w Moskwie, gdzie kształci się u prof. Konstantego Igumnowa (fortepian) i prof. Mikołaja Miaskowskiego (kompozycja). Pierwszy publiczny koncert odbył się w 1924 r. w Leningradzie. Grał wówczas utwory rosyjskich kompozytorów.

W 1927 r. na pierwszym Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie, zdobywa I nagrodę i od tego momentu rozpoczyna się kariera artystyczna młodego wówczas pianisty. Objeżdża więc cały teren Rosji koncertuje, wszędzie jest przyjmowany serdecznie. W Polsce gości w latach 1928, 1947, no i obecnie.

Na zapytanie, jakich kompozytorów lubi grać najlepiej, odpowiada, że lubi muzykę dobrą, muzykę uniwersalną. Muzyk nie może zasklepiać się i grać tylko wybranych kompozytorów. Trzeba grać różnych kompozytorów, ale przede wszystkim dobrych i wartościowych kompozytorów.

O ostatnio odbytym Konkursie Chopinowskim, prof. Oborin wyraża się w superlatywach i stwierdza co następuje:

„Chopin swą genialną muzyką, dostępną i zrozumiałą dla całej ludzkości, dotarł do słuchaczy wszystkich kontynentów. Problem, jak należy interpretować utwory Chopina, interesuje artystów różnych krajów. Warszawski konkurs był wielkim międzynarodowym pokazem młodych talentów pianistycznych, które szlachetnie ze sobą współzawodniczyły. Konkurs ten przyczyni się jeszcze bardziej do popularyzacji dzieł Chopina."

Ekipa polska — powiada prof. Oborin — osiągnęła wysokie szczyty doskonałości odtwórczej. B. korzystnie wyraża się poza świetną Haliną Czerny-Stefańską i Barbara Hesse-Bukowską, również o W. Maciszewskim, Wł. Kędrze, Zb. Szymonowiczu, R. Smendziance. Chwali również ekipę radziecka, która wykazała się dużą dojrzałością muzyczną.

Na zapytanie nasze, dlaczego prof. Oborin nie przysłał nikogo spośród swych uczniów, odpowiada z rozbrajającą szczerością, że uczniowie jego nie mają tej dojrzałości, jaką odznaczali się reprezentanci ZSRR na konkursie. Na to trzeba lat pracy — kończy artysta.

Co sądzi Pan o Miesiącu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — pytamy.

— Jest to najlepszy okres do pogłębiania tej przyjaźni. Przyjaźń obu tych wielkich słowiańskich narodów jest gwarantem pokoju. W miesiącu przyjaźni oba narody mogą poznać dorobek swych krajów. Przez poznanie stopnia kultury osiąga się dobre wyniki dla obu stron. Wiem, że przyjaźń jest zbudowana na trwałych fundamentach i nikt nic jej nie zakłóci.

Przy tej sposobności prof. Oborin przesyła najlepsze pozdrowienia Czytelnikom I. K. P." Dziękując za udzielone informacje, życzymy sympatycznemu artyście dalszych wielkich sukcesów. (em)

Kongres komunistycznej partii państwa Izrael

AGENCJA TASS donosi o XI kongresie Komunistycznej Partii państwa Izrael. W obradach kongresu biorą udział liczni goście — przedstawiciele żydowskich i arabskich mas pracujących kraju, jak również przedstawiciele partii komunistycznych Francji, Kanady i wyspy Cypr.

Wśród burzliwych oklasków do honorowego prezydium kongresu wybrano Centralny Komitet WKP (b) z wielkim wodzem mas pracujących Józefem Stalinem na czele, gen. sekr. partii komunistycznych i robotniczych Chin, Francji, Polski, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i innych krajów.

1800 lat Kalisza

Początki grodu giną w pomroce wieków

Kalisz, w październiku

Kalisz — miasto, o którym się ostatnio dużo pisze i mówi z powodu zbliżającego się roku jubileuszowego, 1800-lecia istnienia grodu — czaruje każdego przybysza swą piękną szatą zewnętrzną. Czyste, szerokie ulice, dużo zieleni i kwiatów, piękny park, liczne mosty i mostki na wijącej się kapryśnie Prośnie sprawiają, że Kalisz podoba się każdemu — i temu, kto tu przybywa po raz pierwszy i temu kto tu się urodził.

To jedno z najstarszych miast w kraju, ma bogatą historię, sięgającą okresu starożytnego i ginącą w pomroce wieków.

Wspomina już o Kaliszu znany historyk rzymski Plinius junior, a geograf Klaudiusz Ptolomeus wzmiankuje o mieście „Calisia" położonym nad rzeką Proną

Chcąc zebrać kilka konkretnych informacji o nowym życiu tego starego grodu zwracamy się z prośbą o wywiad do wiceprezydenta m. Kalisza p. mgr Edwarda Stańczykiewicza.

— Jakie najlepsze zadania stoją obecnie przed Zarządem Miejskim? — pytamy sympatycznego rozmówcę.

— Zadań jest dużo. Po oddaniu szeregu przedsiębiorstw, które dotychczas znajdowały się w rękach gminy miejskiej, jak elektrowni, tartaków, rzeźni, kolei wąskotorowej i in. ZM skoncentrował swą uwagę na zagadnieniu najważniejszym: poprawie warunków mieszkaniowych i zdrowotnych mieszkańców, a przede wszystkim robotników fabrycznych. Wynikiem tego jest zapoczątkowanie akcji remontowej mieszkań dla świata pracy. W celu rozładowania głodu mieszkaniowego rozpoczęto budowę osiedli robotniczych. Pierwszy blok przy ul. Częstochowskiej zawierający 32 dwupokojowe mieszkania oddany zostanie do użytku z końcem tego roku. Dalsze 3 bloki powstaną w r. przyszłym przy ul. Bankowej. Równolegle ZM prowadzi prace, zmierzające do doprowadzenia wody do dzielnic robotniczych oraz rozszerzenia na te dzielnice sieci kanalizacyjnej.

— A jak panie prezydencie przedstawia się rozwój przemysłu

— Kalisz posiada obecnie 5 wielkich zakładów przemysłowych, z których każdy zatrudnia ponad tysiąc pracowników. Jest to tzw. Pluszownia; a dalej, Bielarnia, zakłady dziewiarskie, zakłady konfekcyjne oraz słynne zakłady koronkarsko-hafciarskie. Ponadto istnieje 20 mniejszych fabryk jak garbarnie, zakłady sprzętu transportowego, fabryka ultramaryny, fortepianów itp.

Zarząd Miejski przykłada obecnie dużą wagę do rozbudowy przemysłu lekkiego, udzielając ze swej strony daleko idącej pomocy sięgającej nawet do przydzielania bezpłatnie terenu pod rozbudowę zakładów. Jak np. ostatnio dla Państw. Zakładów Włókienniczych nr 7 (Bielarni), które zbudowały tkalnię jedwabniczą na 200 krosien. Dla Kalisza uruchomienie tkalni było dużym przeżyciem, gdyż jest ona całkowicie zmechanizowana i najnowocześniej urządzona. W otwarciu, 15. 10. 49 wziął udział min. Stawiński.

Dzięki staraniom ZM rozpoczęto odbudowę spalonej fabryki zabawek, która uruchomiona zostanie już w grudniu. Ostatnio gmina miejska oddała zakładom dziewiarskim b. ujeżdżalnię wojskową na ul. Pułaskiego, gdzie przy 200 maszynach znajdzie pracę około 600 osób. Przy ul. Dobrzeckiej ZM oddał budynek fabryczny zakładom przemysłu odzieżowego, zatrudniającym tu ok. 400 robotników.

— Czy p. prezydenie istnieje tendencja do podnoszenia się liczby mieszkańców Kalisza, która jak wiadomo przed wojną dochodziła do 80 tys.?

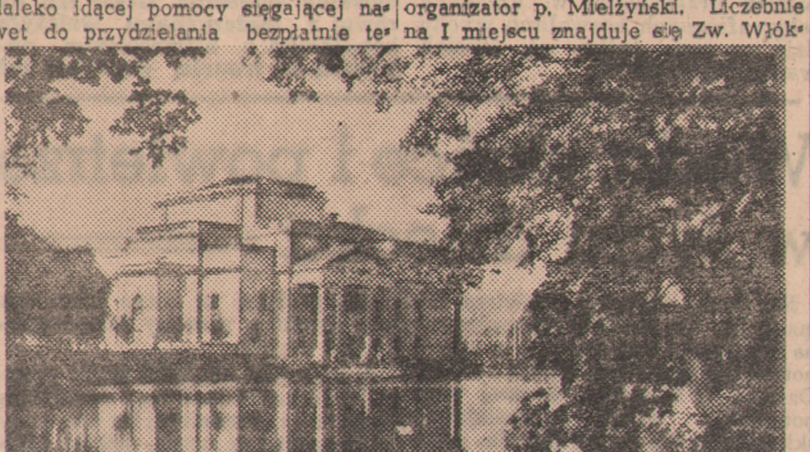
— Tak jest. Obecnie Kalisz posiada 54 tys. mieszkańców, lecz ta liczba podnosi się stale. Tu muszę zaznaczyć, że 40% ogółu czyli 21 tys. to członkowie związków zawodowych, na czele których stoi świetny organizator p. Mielżyński. Liczebnie na I miejscu znajduje się Zw. Włókniarzy ze znanym działaczem p. Adamiakiem na czele.

— Zdaje się, że dużą troską ZM jest również wygląd zewnętrzny miasta?

— Owszem, idąc po tej linii rozbudowaliśmy zieleńce, uporządkowaliśmy zasypane koryto rzeki przy ul. Babiej, gdzie urządziliśmy piękne skwery z ławkami, tworzące przedłużenie parku, założyliśmy także zieleńce w innych punktach miasta. Ulica Górnośląska, dzięki obsadzeniu jej drzewami i krzewami przybrała charakter alei.

Pytań było by jeszcze sporo, ale pozostawimy je na... przyszły raz.

W. K.



Państwowy Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu.

Z życia ZSRR

Dobrobyt mas pracujących w Związku Radzieckim stale wzrasta. Daje się to zaobserwować między in. na przykładzie Leningradu — jednego z największych ośrodków przemysłowych kraju.

W rb. wzrósł znacznie obrót towarów w leningradzkich sklepach i domach towarowych. Jeden z największych powszechnych domów towarowych Leningradu „Passaż" sprzedał w ciągu ubiegłych 3 miesięcy towarów różnego asortymentu na sumę o 8 milionów rubli większą, aniżeli w tym samym okresie roku ub. Należy podkreślić, że ceny na niektóre artykuły po pierwszym marca rb. znacznie spadły. Między in. potaniały o 30—40 proc. gotowe ubrania wełniane, suknie z jedwabiu i tkanin bawełnianych. W ciągu 3 miesięcy „Passaż" sprzedał gotowych ubrań na sumę o 3.600.000 rubli większą, aniżeli w tym samym okresie roku ub. Wzrasta stale zapotrzebowanie na przedmioty zbytku, meble itd. W rb. sprzedano trzykrotnie więcej tkanin jedwabnych i dwukrotnie więcej tkanin wełnianych, aniżeli w roku ub. Dużym powodzeniem na rynku cieszą się artykuły jubilerskie, porcelana, fajanse i futra. Znacznie wzrósł również popyt na artykuły konsumpcyjne. Wzrósł popyt na wina, papierosy wysokiej jakości, wyroby cukiernicze itd.

W sklepach i powszechnych domach towarowych Leningradu panuje ożywiony ruch. Jeden tylko wspomniany wyżej powszechny dom towarowy — „Passaż" obsługuje dziennie 25 do 30 tys. mieszkańców miasta. W Leningradzie otwarto w rb. 70 nowych sklepów.

* * *

Na Dalekim Wschodzie w dorzeczu Amuru, niedaleko od Władywostoku i Chabarowska, znajdują się tereny niezwykle cenne dla myśliwych, polujących na srebrne lisy. W pobliżu Nikołajewska nad Amurem rozpoczęto budowę pierwszej w amurskim obwodzie fermy srebrnych lisów. W celu osiągnięcia jak najlepszych rezultatów hodowli, zostały sprowadzone z Sachalinu najbardziej cenne egzemplarze srebrnych lisów.

* * *

Na rzece Moskwie odbyło się wypróbowanie modelu latającego hydroplanu z motorkiem benzynowym, skonstruowanym przez modelarza radzieckiego Lubuszkina.

Po włączeniu silnika model oderwał się od powierzchni rzeki i wzniósł się na wysokość 2 tys. metrów lecąc w kierunku północno-wschodnim. W ślad za modelem udał się na samolocie komisarz centralnego klubu lotniczego ZSRR Frołow.

Model przeleciał 64 km utrzymując się w powietrzu jedną godzinę 18 minut. Tym samym przekroczony został o 15 minut i 58 sekund rekord światowy dla modeli z silnikiem benzynowym, ustalony przed 9 laty.

Świat kobiecy

Nr 39 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 27.10.1949

„Wieczne zmartwienie"

Istnieją ludzie skłonni do wyolbrzymiania zwykłych trosk, drobnych niepowodzeń i kłopotów do tego stopnia, że przesłaniają im one cały świat. Ludzie ci są po prostu nastawieni na „wieczne zmartwienie" i prawdziwym zdziwieniem napełni ich czyjaś opinia: „Ależ ty nie masz właściwie żadnych powodów do zmartwienia, twoje kłopoty są urojeniem"!

Do przeszłości należą już lata, w których kobieta, chcąc być interesującą, musiała pozować na słabe, nerwowe stworzenie; minęły czasy, gdy modna była melancholia i blade twarze, na których malował się smutek i tęsknota do czegoś nieokreślonego. Mimo to i dziś spotykamy typ kobiety, która lubi kokietować otoczenie tym, że jest „pechowa" nieszczęśliwa, że nic się jej nie wiedzie, że los ją prześladuje, że jej życie, to katusze. Taka kobieta-pesymistka, to prawdziwa zmora dla swej rodziny, znajomych, kolegów. Zamęcza wszystkich ciągłymi narzekaniami i przewidywaniami nieszczęścia, to, co się wokół niej dzieje, zawsze jej zdaniem jest niekorzystne.

Nie jest to normalny stan psychiczny i każdy, obdarzony taką nadwrażliwością na zmartwienia, powinien „wziąć się w garść" i zapanować nad nerwami. Tłumaczenie sobie takiej nerwowości osłabieniem organizmu na skutek nadmiernej pracy, czy jakąś chorobą jest często niesłuszne. I właśnie wtedy, gdy pesymistką jest kobieta zdrowa, która wmawia sobie, że życie składa się z samych przykrości, świat zaś nie posiada żadnego uroku, trzeba starać się jak najprędzej o całkowitą zmianę karygodnego nastawienia.

Na przeciwności natrafia każdy człowiek, każdy zdaje swój egzamin życiowy zwalczając jakieś przeszkody i wywiązując się ze swoich zadań lepiej, lub gorzej. Nie można zatem uprzedzać się z góry do wszystkiego, co nas spotyka w życiu, bo ten, co stale się martwi, traci potrójnie. Po pierwsze, nawet wtedy, gdy nie ma istotnych powodów do zmartwienia, na zapas przeczuwa nieszczęście i przejmuje się nim, a na to jest zawsze czas. Po drugie utrwala w sobie na długo specjalne uprzedzenie do życia, z którym pozostaje niejako w stanie wojny, a po trzecie, nie może nawiązać kontaktu z otoczeniem, nadającym pesymistce określenie w rodzaju: „Kwaśna, jak cytryna".

„Wieczne zmartwienie", które jak złowroga chmura wisi nad jej głową napewno zniknie bez śladu po przezwyciężeniu duchowej depresji. Przykrości i przeszkody, zawody życiowe dają nam możność zdobycia hartu, trzeba panować nad nimi, a wtedy życie na nasz uśmiech odpowie — uśmiechem.

W naszej kuchni

Smaczne i tanie ciasteczka

1½ szklanki cukru utrzeć do białości 2 łyżkami tłuszczu (masło, albo margaryna) 2 żółtkami, jednym białkiem i paczką cukru waniliowego. Następnie dodać 2 łyżeczki (niepełne) soli rogowej rozpuszczonej w 6 łyżkach letniej wody i tyle mąki, by zagnieść ciasto dające się cienko rozwałkować. Dobrze wyrobione ciasto cieniutko rozwałkować, wycinać drobne ciasteczka, smarować je pozostałym białkiem lekko ubitym, posypać grubo cukrem i piec w dobrze nagrzanym piecyku.

Naczynia fajansowe. Naczyń wypalanych z gliny jest wielki i przerozmaity wybór, np. różne foremki dostosowane do przyrządzania odpowiedniego dania, odporne na działanie gorąca, z specjalnymi pokrywami itd. (drz.

Fakty mówią...

Kobieta w ZSRR, a w carskiej Rosji

Do czasu Wielkiej Rewolucji Październikowej kobiety w carskiej Rosji nie były w ogóle dopuszczane do pracy na polu nauki. Wielka Rewolucja Październikowa zlikwidowała klasowe różnice i przywileje, a jednocześnie zrównała kobiety w prawach z mężczyznami. Dla zobrazowania sytuacji kobiety w carskiej Rosji przytaczamy tu kilka faktów i cyfr.

60 lat temu w 1889 r. gabinet ministrów carskiej Rosji, rozpatrując kwestię dopuszczenia kobiet do prac na kolei, powziął następującą decyzję: zezwolić kobietom pracować w charakterze sił najemnych, ale bez praw do jakichkolwiek przywilejów przewidzianych w służbie państwowej. Nie należy dopuszczać kobiet do prac w biurach dworcowych, magazynach itp. W 1900 roku na kolei w carskiej Rosji pracowało tylko 24.601 kobiet, tj. 9,5 proc. zatrudnionych mężczyzn.

W ZSRR w 1948 r. ilość kobiet-specjalistek z wyższym wykształceniem na kolei dochodziła do 40 proc., a sięgała 50 proc., jeżeli chodzi o kobiety posiadające średnią szkołę techniczną. Ilość kobiet pracujących fizycznie i w biurach liczy się na miliony.

W carskiej Rosji nauczycielki wychodzące za mąż, były usuwane od pracy pedagogicznej. Kobietom pracującym w urzędach telegraficznych zezwalano wychodzić za mąż tylko za swoich współpracowników.

Pięćdziesiąt lat temu przeciętny zarobek kobiety za 12 godzin pracy wynosił: w fabryce tytoniowej Sokołowa — 45 kopiejek, w fabryce papieru — od 11 kopiejek do 1 rubla i 20 kopiejek, w fabryce cukierków — od 45 do 50 kopiejek.

Rząd carski i jego wyżsi urzędnicy we wszelki sposób usiłowali uniemożliwić otwarcie wyższych szkół dla kobiet. Jeden z dygnitarzy carskiej policji Trepow pisał na ten temat, że w wyższym wykształceniu kobiet widzi tylko zło. Kobiety z wyższym wykształceniem noszą czarne ubrania, mają ostrzyżone włosy, używają okularów — co wskazuje na przynależność ich do nihilistów.

Zofia Kowalewska, uczona o światowej sławie, była profesorem w Szwecji. Gdy wyraziła chęć pracy w ojczyźnie, „wielki" książe Konstanty odpisał jej, że ponieważ objęcie katedry w rosyjskich uniwersytetach jest „zamknięte" dla kobiety, więc i dla p. Kowalewskiej „w naszej ojczyźnie nie ma miejsca".

Takich i innych przykładów można by było wyliczyć wiele.

* * *

Dziś w ZSRR nie ma takiej gałęzi wiedzy, nie ma takiej dziedziny pracy, która by była niedostępna dla kobiety. Kobiety radzieckie zajmują najwyższe stanowiska społeczne. Część ich na równi z mężczyznami walczyła bohatersko z hitlerowskim najeźdźcą na froncie, pozostałe zaś w fabrykach, laboratoriach itp. Wiele z nich otrzymało zaszczytny tytuł „Bohatera Zw. Radzieckiego". Dziś kobiety radzieckie cieszą się najwyższym szacunkiem i pracują z całym entuzjazmem dla swej wielkiej Ojczyzny, pracują dla siebie, dla swoich dzieci i dla przyszłych pokoleń, celem zapewnienia wszystkim jasnej spokojnej przyszłości. Takie ustosunkowanie się do kobiety było możliwe tylko w kraju, gdzie nie ma wyzysku człowieka przez człowieka, gdzie nie ma różnicy narodowości, ras, wyznania i pochodzenia socjalnego.



Kobiety radzieckie pracują na wszystkich odcinkach życia społecznego i politycznego a obowiązki swe spełniają ku powszechnemu zadowoleniu. Powyższe zdjęcia przedstawiają kobiety ZSRR na różnych stanowiskach. Pierwsza od lewej to Wiera Karagina, nauczycielka 126 szkoły powszechnej w Moskwie! W r. 1939 została ona wybrana deputowaną do Rady Delegatów Ludu Pracującego. Rolniczka Magdalena Treigens i nauczycielka Anna Stajwienie z Litewskiej SRR zostały posłankami do Rady Najwyższej! Trzecie zdjęcie przedstawia młodą, słynną już malarkę Szamerę Chasanową, której prace cieszą się w kraju ogólnym uznaniem.

Woda, słońce i powietrze w życiu dziecka

Bez wody, słońca i powietrza nie ma życia. Im bardziej uorganizowana jest jakaś istota żywa, tym więcej potrzebuje powietrza, słońca i wody. Dziecko w stosunku do swej wagi potrzebuje więcej życiodajnych składników niż osoba dorosła, gdyż zapotrzebowane materiały idą nie tylko na utrzymanie się przy życiu i na wykonywanie różnych czynności, ale także na rozwój ciała, na zwiększenie jego pojemności i wagi.

Przyjrzyjmy się dziecku, do wychowania którego używamy mało wody, mało słońca i mało dobrego powietrza.

Bez powietrza dziecko po paru minutach przestałoby żyć, udusiłoby się. W powietrzu brudnym, zanieczyszczonym pyłem, różnymi parami i bakteriami, dziecko żyje, ale źle się rozwija, jest blade, traci apetyt, zapada na różne choroby.

Dziecko wychowane bez słońca albo w warunkach, gdzie promienie słońca nigdy względnie tylko rzadko dochodzą, jest krzywicze: blade, słabe, drobne, o wiotkich mięśniach, dużym brzuszku, apatyczne i przygnębione, podatne na różne schorzenia jak: gruźlica, choroby reumatyczne i wiele innych.

A jaką rolę odgrywa woda w życiu dziecka? Ogromną i zasadniczą. Ogromną i zasadniczą, bo bez wody, bez kąpieli, bez mycia, dziecko szybko „zarosłoby" brudem, pokryło się wrzodami i zmarło. Bez wody nie można wyobrazić sobie utrzymania w należytej czystości pieluszek, pościeli, koszulek. Bez wody nie można wyobrazić sobie odpowiedniego odżywiania dziecka. Dziecko z odwodnionym organizmem, jak to często bywa przy biegunkach, kiedy utrata wody razem z wypróżnieniem jest bardzo duża, po prostu więdnie. Wtedy skóra na nim marszczy się, twarzyczka przybiera wygląd starca i, gdy nie ma odpowiedniej pomocy lekarskiej, dziecko usycha i umiera. W takich wypadkach głównym warunkiem utrzymania dziecka przy życiu jest nawodnienie jego organizmu, co często dokonuje lekarz przy pomocy odpowiednich wlewek do żył lub pod skórę, rzadziej do odbytu.

Kącik wychowawczy

O właściwe uświadomienie DZIEWCZĄT

Do niedawna jeszcze uważano, że istnieją sprawy, o których młode dziewczęta nic nie powinny wiedzieć, gdyż wiedza z tego zakresu odbierze im naiwny wdzięk niewinności. Ilekroć jakaś rozmowa zahaczyła o tematy związane z zagadnieniem płci, matka i ciotki czym prędzej wyprawiały z pokoju wszystkie młode panienki. Uważano, że wystarczy w zupełności, jeżeli matka poinformuje córkę w przeddzień ślubu o czekających ją obowiązkach, wynikających ze stanu małżeńskiego. Czasem, powodując się niezrozumiałą pruderią, zaniedbywano nawet i to.

Mimo zmian, które zaszły na poszczególnych odcinkach życia społecznego, nie wszyscy rodzice zrozumieli konieczność uświadomienia dziewcząt. Dawne poglądy na tę sprawę jeszcze tu i ówdzie pokutują, przynosząc wiele szkód. Nowoczesne kierunki psychologii wychowawczej zmierzają do tego, aby nakłonić wychowawców do zerwania ze złymi tradycjami na tym odcinku.

Pomyślmy tylko, na jakie przykrości naraża się dziecko, odwlekając udzielenie informacji, które mu się należą. Tak, czy inaczej, każda dziewczynka napotka się w swym życiu z zagadnieniem płci. Dziecko, przebywające w towarzystwie rówieśników, może zostać przez nich uświadomione brutalnie i bez ogródek. Wywoła to napewno trwały ślad w psychice, mogący doprowadzić do konfliktu i urazu. Na rzeczowe, lecz delikatne naświetlenie całej kwestii będzie wtedy za późno.

Czy jest na to wszystko jakaś rada? — Naturalnie. Dziecko trzeba uświadomić. Najlepiej podać dziecku konkretne przykłady, zaczerpnięte z przyrody, najpierw z dziedziny botaniki, potem zoologii a następnie wytłumaczyć, jak powstaje i rozwija się człowiek. Takie uświadomienie minie bez wstrząsów, „przyszła kobieta" nie zwróci specjalnej uwagi na omawiane zagadnienie, ale też nie pozostanie ono dla niej obce, nie będzie miało posmaku sensacji, którego nabierze w wieku późniejszym.

Dziewczynka uświadomiona będzie uodporniona przeciwko nieodpowiedniemu wpływowi otoczenia, przeciwko konfliktom psychicznym i zajmie odpowiednią postawę wobec sytuacji, które przynosi życie.

(esha)

Awans społeczny

W powiecie tureckim trzy kobiety piastują poważne stanowiska. We wsi Przekona wójtem została p. Janina Sroka, żona małorolnego chłopa. Burmistrzem miasta Turek jest p. St. Klimczakowa i przew. PRN p. H. Drzewiecka, z zawodu nauczycielka szkoły podstawowej. (tk).

Na stanowisko wójta w gminie Rzeczyca pow. Świebodzin powołana została kobieta p. Katarzyna Morze, dotychczasowa robotnica z Świebodzina. Praca nowego wójta, spełniana z pożytkiem dla gminy, spotyka się z zasłużonym uznaniem mieszkańców. (aa).

O czym każda z nas powinna pamiętać?

Dla człowieka kulturalnego łazienka ma ogromnie doniosłe znaczenie. Nierzadko jednak ci, co ją posiadają, zapominają o jej istotnym przeznaczeniu, zamieniając ją często na spiżarnię, składnicę brudnej bielizny, komórkę na wszelkiego rodzaju rupiecie czy schowanko na drzewo i węgiel. Oczywiście urąga to wszystko najelementarniejszym zasadom czystości i higieny.

Łazienka wyglądać powinna jak pokój lekarski. Widna, bez zbytecznych mebli, ze ścianami dającymi się łatwo zmywać. Wanna duża i niska. Przed nią dywanik z korka lub drewnianych deszczułek, aby wychodzących z kąpieli, podłoga nie ziębiła w nogi. Lustro, wygodne krzesełko. Kilka szklanych półeczek do mydła i przyborów toaletowych. Na ścianie szafka z preparatami i utensyliami do zabiegów leczniczych czy higienicznych, szczelnie zamknięta, ażeby przedmioty, znajdujące się w niej, nie zakurzyły się. Obok wieszadło i stojak do ręczników (każdy z domowników winien posiadać swój własny ręcznik) i mała umywalka, jeśli nie ma w łazience oryginalnej z kranami do wody, przymocowanej do ściany.

Praktyczny model



Codzienną sukienkę sportową, jaką przedstawia nasze dzisiejsze zdjęcie łatwo można zamienić na elegancki strój wizytowy przez dodanie efektownej szarfy.

Model: Księgarnia N. Gieryn — Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 2a.

Kalendarzyk

Środa, 26 października 1949 r.
Katolicki: *Chrystusa Króla, Ewarysta, Łucjana.*
Słowiański: *Lutosława.*

Słońca
wschód 6.20 — zachód 16.28

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29

Dziś Ludmiła Sosina

W ramach koncertów z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej" odbedzie się dziś, w środę 26 bm. o g. 20 w Pom. Domu Sztuki recital fortepianowy

LUDMIŁY SOSINY

laureatki IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. Młoda adeptka sztuki pianistycznej jest członkinią radzieckiej ekipy pianistów, która obok polskiej okazała się najsilniejszą w obecnym konkursie.

Bilety nabyć można w sekretariacie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i przy kasie w Pom. Domu Sztuki.

Odczyt z ramienia Ligi do walki z Rasizmem

Z ramienia Ligi do Walki z Rasizmem odbędzie się dziś, dnia 26 bm. o godz. 18.00 w Resursie Kupieckiej odczyt na temat „Rasizm a pokój świata". Odczyt wygłosi prof. Juliusz Górecki z Warszawy.

Tylko na ostatni seans filmowy nie wolno chodzić młodzieży

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, uwzględniając prośbę młodzieży, godzi się do czasu uregulowania sprawy przez Miejską Radę Narodową, na uczęszczanie młodzieży do lat 18 do kin na wszystkie seanse, z wyjątkiem ostatniego.

Wielki krok Bydgoszczy - do wielkiej muzyki

O dobrym „nałogu" mieszkańców naszego miasta

Rok bieżący mija pod znakiem imprez artystycznych. W Bydgoszczy, mieście o tradycji muzycznej, jest specjalnie wiele koncertów. W krótkim odstępie czasu wysłuchaliśmy koncertu Sierebriakowa, zaraz potem Drzewieckiego, obecnie Ludmiły Sosiny.

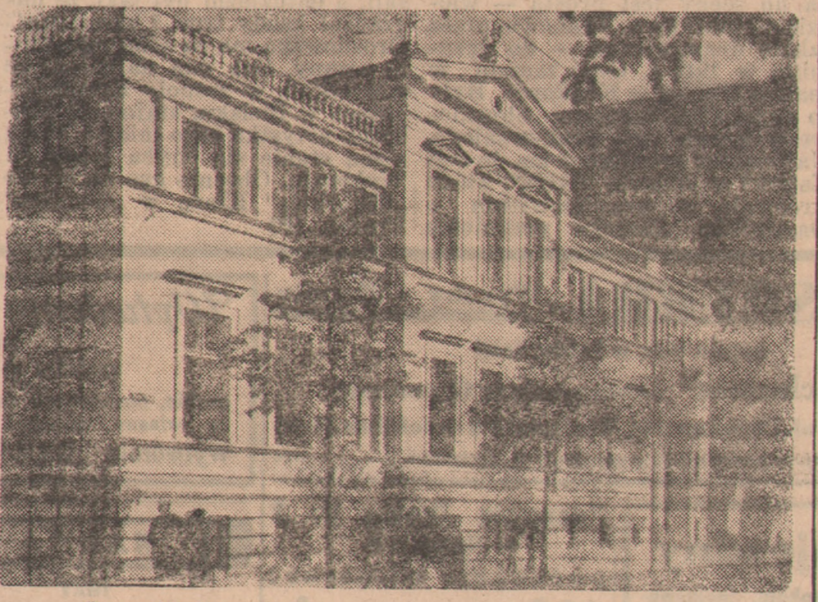
Imprezy artystyczne mają to do siebie, że chęć oglądania ich przechodzi w „nałóg". Jest to bardzo ważny moment wychowania oświatowego. W żadnym wypadku impreza nie służy wyłącznie do zrobienia pieniędzy. To jest jej drugi cel.

Koncerty odbywają się w Pomorskim Domu Sztuki. Tutaj jak by krąży myśl Chopina, zaklęta w melodii, jak piękne widziadło wyzwolone z twardej klawiatury. Bydgoszcz, mimo niewielkiego powodzenia orkiestr symfonicznych i sukcesów łatwych operetek -- żyje Chopinem.

Na każdym koncercie sala jest przeważnie przepełniona. I wiele jest na niej młodych twarzy. Bo w wielkim kroku Bydgoszczy do wielkiej muzyki — jest młodość. To są te twarze, przeważnie na balkonie, które w dźwięku klawiszów mienią się jak sama gra.

Nastroje potęgowała wystawa pt. „Fryderyk Chopin — droga życia i twórczości" oraz „Okolica Chopina", które zwiedziło bardzo dużo osób.

Chopin przechodzi w dobry „nałóg" naszego miasta i dlatego tak często przyjeżdża do Bydgoszczy.



Pomorski Dom Sztuki w Bydgoszczy

Kronika Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Jesteśmy u przewodniczącego Koła TPPR przy Kom. Wojew. SP" Bydgoszcz, por. Skoczypieca. Porucznik mimo nawału pracy udziela nam chętnie wiadomości o pracy Koła. Nic dziwnego — jest się czym pochwalić! Koło tętni życiem.

Członków — mówi por. Skoczypiec — liczymy obecnie 81 tj. ok. 90% pracowników. Nie wstąpili jeszcze nowoprzyjęci.

Przechodzimy teraz do świetlicy Komendy, gdzie właśnie odbywa się lekcja języka rosyjskiego. Ładna sala jest zapełniona uczącymi się, na stołach podręczniki. Przy tablicy stoi jeden z kursantów, któremu wykładowca ppor. Polec udziela wyjaśnień w zawiłościach pisowni rosyjskiej. Wykładowca jest zadowolony ze swoich uczni i twierdzi, że mimo krótkiego czasu, wielu już swobodnie czyta i pisze w języku naszego sojusznika. Lekcje mamy dwa razy w tygodniu i jeden wykład zapoznający nas z osiągnięciami i życiem kraju socjalizmu — wyjaśnia dalej por. Skoczypiec. Obecnie — w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, nasz zespół artystyczny wystąpi w „Wieczorze pieśni i tańca", połączonym z zabawą, który mamy zamiar urządzić dla naszych pracowników. Poza tym w świetlicy aktualizujemy nasz kącik przyjaźni, nad którym pracuje dekorator Komendy Murawski i wykańczamy gazetkę ścienną. Rzeczywiście pomysły dobre, całości jeszcze jednak ocenić nie można — poczekamy na wykończenie.

Prasa TPPR jest chętnie czytana i prenumerują ją wszyscy członkowie. Oprócz tego ambicją każdego jest zdobycie jak największej ilości abonentów wśród znajomych i sąsiadów.

Życzymy im powodzenia w dalszej pracy.

• • •

Staraniem naczelnego dyrektora p. E. Matuszewskiego powstało w Pom. Zakładach Przem. Wapiennego Koło Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, które objęło jako członków wszystkich pracowników zakładu. Koło to jest bardzo aktywne, urządza przedstawienia, odczyty na rzecz pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej. Również dzięki inicjatywie naczelnego dyrektora zostały zrobione cztery bardzo piękne i wymowne gazetki ścienne i odane do użytku Zarządowi Grodzkiemu TPPR w Bydgoszczy celem wywieszenia na widok publiczny. Pracownicy powyższych zakładów biorą gremialnie udział w oglądaniu filmów radzieckich. Niech ta piękna i patriotyczna postawa posłuży jako przykład wszystkim zakładom pomorskim. (JA).

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ. Dziś, 26 bm. — Mazepa.

KINA — POMORZANIN: Młoda gwardia, seria I. POLONIA: nieczynne. WOLNOŚĆ: Piętnastoletni kapitan. ORZEŁ: Młoda gwardia, cz. I. GRYF: Spotkanie nad Łabą. BAŁTYK: Nikt nic nie wie.

Początek seansów. Pomorzanin: 16.30, 18.30, 20.30. Wolność: 16, 18, 20.30. Orzeł: 15.30, 17.30, 19.30. Gryf: 15.30, 18.00, 20.30. Bałtyk: 15.30, 17.30, 20.00.

POMORSKI DOM SZTUKI Wystawa grafiki radzieckiej. — Godz. 20 — recital fortepianowy Ludmiły Sosiny.

MUZEUM MIEJSKIE: w dni powszednie od g. 9—16, w niedziele i święta (wstęp bezpłatny) od g. 11—14.

DYŻURY APTEK: Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46 i „Pod Lwem", Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18; Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

PROGRAM LOKALNY

Czwartek, 27 października 1949 r.

7.50 Program lokalny dnia. 7.55 Wiadomości miejscowe. 14.15 Przegląd prasy pomorskiej. 14.20 Muzyka popularna z płyt. 14.45 XX fragment powieści Lebeдekhta „Światła w Koordi" 16.20 Czajkowski — koncert fortepianowy b-moll. 17.35 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Murzyn z kopalni złota". 21.00 Koncert orkiestry PR pod dyr. Arnolda Rezlera. 22.00 Rytm i melodia.

Akademia w 31 rocznicę niepodległości Czechosłowacji

Akademia z okazji 31 rocznicy Niepodległości Republiki Czechosłowackiej odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 11 przed południem w sali kina „Pomorzanin".

W programie uroczystości przewiduje się: 1. Zagajenie i odczyt o Czechosłowacji; 2. Pokaz czeskiego filmu „Szewc Mateusz".

Wstęp na akademię za zaproszeniami, które członkowie T-wa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej zechcą odebrać osobiście w piątek i sobotę o godz. 18 w sekretariacie T-wa przy Al. 1 Maja 14 pok. nr 3.

17 — 20. 11. 1949 młodzież rządzi miastem Bydgoszcz

Zarząd Wojewódzki ZMP w Bydgoszczy, w związku z wielką akcją ZMP „Brno — Bydgoszcz" (Młodzież rządzi miastem Bydgoszcz) planowaną w dniach od 17—20 listopada br. rozpisuje wielki **konkurs radiowo-prasowy młodzieży bydgoskiej na napisanie wzgl. opracowanie audycji, radiowych, dialogów, słuchowisk, pogadanek, nowelek, recenzji, humoresek, wierszy, artykułów, prasowych, opowieści, opisujących życie młodzieży, jej walkę o pokój, pracę produkcyjną w fabrykach lub na roli, jej pracy społecznej w organizacjach młodzieżowych, zajęć szkolnych lub uniwersyteckich, ze służby wojskowej, z wakacji, obozów letnich, wypoczynkowych, z praktyk wakacyjnych, sportu itp.**

Warunki konkursu: a) nieprzekroczony wiek lat 27, b) praca musi być czytelnie napisana i zawierać musi imię i nazwisko autora, datę urodzenia, miejsce pracy lub nauki, oraz adres zamieszkania, c) praca musi być napisana najpóźniej do 5 listopada br. i oddana w Zarządzie Woj. ZMP Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 3, I ptr. kancelaria ogólna.

Dla biorących udział w konkursie przewidziane są premie pieniężne, oraz nagrody i dyplomy.

Wyróżnione prace będą zamieszczane w dodatkach młodzieżowych pism bydgoskich, oraz w programie Pomorskiej Rozgłośni Polskiego Radia w ramach wielkich dni młodzieżowych, oraz autorzy ich będą skierowani na stanowiska do redakcji oraz placówek kulturalno - oświatowych, jak również do Dyrekcji Polskiego Radia, które w tych dniach pracować będą pod kierownictwem młodzieży.

Konkurs ten winien wyłonić najlepsze talenty pisarskie wśród młodzieży bydgoskiej.

W dniu 27 bm. od 16 do 20 w Pomorskim Domu Sztuki Al. 1 Maja 20 — odbędzie się **eliminacyjny konkurs chórów mieszanych męskich i żeńskich, rewelersów z zakładów pracy, świetlic, szkół średnich i podstawowych** do wielkiego widowiska młodzieżowego.

W skład jury konkursowego zostali m. in. zaproszeni: prof. Kazimierz Czarnecki, dyr. Wyższej Szkoły Operowej w Poznaniu, prof. Florian Dąbrowski, dyr. Drążkowski.

Warunki konkursu: 1) nieprzekroczony wiek lat 28 (uczestników chórów), 2) przygotowanie dwóch utworów (dwie pieśni młodzieżowe), 3) rewolucyjne, robotnicze lub żołnierskie (pożądany własny dyrygent).

Dla biorących udział w konkursie przewidziane są nagrody i dyplomy.

Zapisy do konkursu przyjmuje się do dnia 27 bm. w Zarządzie Woj. ZMP — Wydział Oświatowo-Szkol.

MIGAWKI

Lecą liście z drzewa

Jesień przemalowała liście drzew i tylko świerki, sosny i jodły dumnie potrząsają zielonymi czubami na tle czerwieni i złota. Liście odrywają się lekko od gałązek, chwilę kołują, wirują, jakby im żal było zostawić nagie drzewa i kładą się na ziemię. Coraz ich więcej. A miasto tak zadrzewione jak Bydgoszcz jest zaścielone złoto - czerwonawym kobiercem. W niektórych miejscach za centrum miasta leżą całe sterty liści. Sprawa jest o tyle godna wzmianki, że obserwowaliśmy wypadek, kiedy starszy rowerzysta wpadł na taką zadawnioną stertę złotych liści. Pobił sobie tylko okulary, lecz wyobraźmy sobie, że jedzie motocykl i wówczas nie tylko okulary...

KOMUNIKATY

OSOBY PODLEGAJĄCE OGÓLNEJ REJESTRACJI

podane w Zarządzeniu Min. Obrony Narodowej 14 września 1949 r. oraz Obwieszczeniu Rej. Kom. Uzupełnień, które utraciły dokumenty wojskowe osobiste wydane przez Odrodzone Wojsko Polskie winny przedłożyć następujące dokumenty w dniu zgłoszenia się do Rejestracji: 1. Podanie o wydanie nowego dokumentu; 2. Zaświadczenie Komisji Milicji Obyw.. o zgłoszeniu utraty dokumentu wojskowego (kradzieży, zagubienia); 3. Egz. Dziennika Urzędowego lub prasy miejscowej, w której ogłoszono utratę dokumentu wojskowego.

Na podstawie przedłożonych powyżej dokumentów Ogólne Wojskowe Komisje Rejestracyjne wydadzą nowe.

Niedoszły szczęśliwy ojciec bliźniaczków

Zamieszkały przy ul. Rycerskiej 1 Stefan Budziak spodziewał się w najbliższych dniach bliźniaków. Odmiennie jednak od zwykłego zachowania się w tych razach szczęśliwych ojców, swoje błogie nadzieje zachował w tajemnicy. I to nawet przed własną żoną.

O radosnych nadziejach p. Budziaka pierwszy dowiedział się funkcjonariusz MO, który spotkał go o g. 2,30 w nocy, prowadzącego po ul. Chrobrego 2 wózki dziecięce. Jeden sportowo - spacerowy i drugi — najnowszy model: autko. Milicjant — szczerze ucieszony obywatelskim nastawieniem p. Budziaka w dziedzinie populacji — nawiązał z nim przyjacielską pogawędkę, w czasie której dowiedział się, iż obydwa wózki pochodzą z Wytwórni Wózków Dziecięcych przy ul. Chrobrego 22.

Potwierdził to zresztą również sam właściciel firmy p. Czechorowski, który następnego ranka podał najbliższemu komisariatowi dalsze szczegóły tej „populacyjnej historii".

Okazało się mianowicie, że Budziak zabrał obydwa wózki z Wytwórni bez uprzedniego porozumienia się z właścicielem firmy i — co gorsze — wszedł do pracowni przez okno z podwórza, a wyszedł — wyważywszy drzwi od ulicy.

Biorąc pod uwagę wszystkie te niezmiernie interesujące okoliczności, Sąd doszedł do wniosku, że St. Budziak dopuścił się zwykłej kradzieży na szkodę Czechorowskiego i skazał niedoszłego szczęśliwego ojca na 6 mies. więzienia. (z)

Sport

UWAGA, SPORTOWCY ZS „STAL"

ZS „Stal" organizuje w czwartek 27 bm. o godz. 18 w świetlicy Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn przy ul. Leśnej 19 uroczyste zebranie z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W czasie zebrania będą wyświetlone filmy sportowe. Udział wszystkich sportowców-metalowców obowiązkowy.

ZKS „SPÓJNIA"

Treningi wszystkich sekcji odbywają się w środy i piątki każdego tygodnia od godz. 19.30 — 21.30, w sali gimn. Liceum Pedagog., przy ul. Seminaryjnej. Obecność wszystkich członków z uwagi na niedzielne mecze obowiązkowa.

SOLEC KUJAWSKI

W rozegranym meczu piłki nożnej o mistrzostwo B-klasy pomiędzy „Kolejarzem" Solec-Kuj. a ZKS „Jedność" Mątwy, wygrali solczanie w stosunku bramek 3:0.

W przedmeczu pomiędzy III. ZKS „Gwardia" i II dr. „Kolejarz" Solec wygrał Solec walkowerem, a rozegrany mecz pomiędzy jun. ZKS „Pomorzanin" Toruń a ZKS „Kolejarz" Solec-Kuj. wygrali toruniacy w stosunku 4:1.

ZKS KOLEJARZ — BRDA

Zebranie zarządu odbędzie się jutro, w środę 26 bm. o godz. 18, [illegible] pływackiej, natomiast w piątek 28 bm. o godz. 18 w świetlicy klubu przy ul. Dworcowej 89.

Młodzi ludzie — Młode talenty

Awans społeczny ludzi sceny

Klimczak i Drozdowska z teatru „Wybrzeże"

Wraz z odejściem Iwo Galla z Wybrzeża zmienił się zespół aktorski trzech teatrów. Nowy dyrektor Kwaskowski skompletował go z artystów różnych scen. Ocena nowego teatru na podstawie trzech wystawionych sztuk „Zemsty", „Poskromienia złośnicy" i „Okna w lesie" byłaby przedwczesna. Trudno także ustalić, którzy aktorzy reprezentują talent, a którzy średnią klasę. Wytypowaliśmy tu A. Klimczaka ze względu na ciekawą drogę artystycznego rozwoju tego artysty — drogę, którą jedynie w nowych warunkach polskiej rzeczywistości mógł on przebyć, a Drozdowską ponieważ wykazała już w pierwszych przedstawieniach dużą kulturę artystyczną i zdobyła sympatię publiczności.

AMBROŻY KLIMCZAK.

W Bielsku powstał po wojnie jeden z najlepiej zorganizowanych teatrów amatorskich przy Domu Kultury. Dawał on stale spektakle w tym czterdziesto-



tysięcznym mieście. Klimczak zadebiutował na amatorskiej scenie, grając różne role w różnych sztukach, będąc jednocześnie jednym z głównych organizatorów Domu Kultury. To, że Klimczak znalazł się wśród organizatorów nie było przypadkiem. Przed wojną brał on udział w pracy artystyczno-oświatowej TUR-u, będąc podporą amatorskich teatrów tej organizacji. Pod koniec 1945 r. przybył do Bielska dyr. Kwaskowski i na jednym z przedstawień zwrócił uwagę na młodego aktora amatorskiego zespołu. Po odpowiednim przygotowaniu scenicznym zaangażował go do swojego teatru. Klimczak występuje wtedy m. in. w „Rewizorze", w „Domu otwartym", w sztukach Szekspira, kreując role charakterystyczne, do których ma największe zacięcie.

Druga strona kariery Klimczaka — czy awansu społecznego jak moglibyśmy ją nazwać — to nauka i samokształcenie. Niech nikomu nie wydaje się, że posiadając nawet talent, łatwo jest zostać aktorem. Trzeba zdobyć wiele wiadomości teoretycznych i praktycznych. Wysiłek Klimczaka został uwieńczony sukcesem. Złożył on jako eksternista egzamin praktyczny przed komisją w Warszawie. Jak wyglądał egzamin, Klimczak opisuje z błyskiem humoru w oczach. „Trzeba było grać przed komisją, nie interesującą się zupełnie grą. Tak mi się przynajmniej zdawało. Nie wiedziałem do końca czy zasłużyłem na pochwałę czy przepadłem. To nie na scenie, gdzie publiczność reaguje żywo i aktor schodząc ze sceny wie, czy osiągnął sukces. Egzaminatorzy mieli tak znudzone miny, że o katastrofie byłem przekonany. Tymczasem złożyłem pomyślnie. Ta sama historia powtórzyła się na egzaminie teoretycznym u Zelwerowicza. Ten miły i dobry człowiek i wielki artysta na egzaminie jest bardzo surowy. Ale i tu byłem tym w czepku urodzonym, który jeden z siedemnastu zdających nie oblał".

Na scenie „Wybrzeża" Klimczak występuje w „Poskromieniu złośnicy" jako Gremio.

EWA DROZDOWSKA

jak już wspomnieliśmy — odznacza się dużą kulturą artystyczną.



Jest młoda i zdolna. Jak sama twierdzi z zażenowaniem, jej droga do sceny jest prosta — wiedzie od matury w Krakowie przez szkołę dramatyczną — do egzaminu w 1947 r. Grać zaczęła w teatrze TUR-u w Krakowie. Były to przeważnie występy objazdowe w terenie woj. krakowskiego. Największy sentyment ma do roli Esterki w „Uczniu diabła", którą kreowała w przedstawieniu z Damięckim. Esterka przyniosła jej szczęście, gdyż ta rola zadecydowała, że Kwaskowski zaangażował ją do Bielska. Ale dodaje: „Ten okres, kiedy graliśmy w różnych mieścinach woj. krakowskiego wspominam bardzo serdecznie. Dzieci znosiły węgiel z domów, po kilka kg na ogrzanie sali, a entuzjazm był taki, że nagradzał każdy trud i zmęczenie". Drozdowska ma za sobą pracowite sezony. Gra ona najwięcej ze wszystkich w zespole Kwaskowskiego w Bielsku, stając się ulubioną artystką tego miasta. Taką samą stanie się chyba także na Wybrzeżu. Obecnie gra na scenie „Wybrzeża" Klarę w „Zemście" Fredry. (P)

SPORT

ZSRR - Finlandia 7:1 w zapasach

MOSKWA. W Moskwie odbył się międzypaństwowy mecz zapaśniczy drugich drużyn w których ZSRR pokonał Finlandię w stosunku 7:1. Zapaśnicy radzieccy byli o klasę lepsi od przeciwników, a jedyny punkt dla Finlandii zdobył Mennike. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zapaśnicy radzieccy): W. musza Wardamian położył na łopatki Viitala; w kogucia Lenc położył na łopatki Johansona; w. piórkowa Kożmanowski wypunktował Talosela; w. lekka Jegerow pokonał na punkty Siiha; w. półśrednia Maruszkin przegrał na punkty z Mennike; w. średnia Kruczkowski wypunktował Kałaia w. półciężka Maczkalian położył na łopatki Vaklina; w. ciężka Kołkas wygrał na punkty z Rihimiaki.

Czechosłowacka liga piłkarska

PRAGA W rozgrywkach ligowych o mistrzowstwo Czechosłowacji padły w niedzielę następujące wyniki:

Slavia — Pilzno 6:2, Zylina — Trnava 4:1, Kladno — Zidenice 6:1, Bratislava — Bystrica 4:2, ATK — Ostrava 1:3, Sparta — Koszyce 1:1, Teplice — Bohemians 3:3.

Wszystkie drużyny rozegrały już po 22 spotkania, do ukończenia rozgrywek pozostało im jeszcze po 2 mecze. W mistrzostwach prowadzi Bratislava — 34 pkt, st. br. 81:28, przed Spartą — 30 pkt. i st. br. 76:34 i Bohemians — 27 pkt. st. br. 62:42.

Pół miliarda zł na sprzęt sportowy

WARSZAWA. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ opracowała dokładny plan zaopatrzenia klubów i kół w sprzęt sportowy. W r. 1950 rozdzielony będzie sprzęt wartości pół miliarda złotych, z czego koła sportowe przy zakładach pracy otrzymają na wyłączną akcję wychowania fizycznego sprzęt sportowy za 223 miliony zł.

Zaopatrzenie opracowane było po linii przyznanego sportowi związkowemu limitu, na zasadach planu organizacyjnego Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu CRZZ.

O puchar ZSRR w piłce nożnej

MOSKWA W Moskwie odbyły się dalsze eliminacyjne spotkania piłkarskie o puchar ZSRR ,które przyniosły następujące wyniki: Tegoroczny mistrz Związku Radzieckiego — moskiewskie „Dynamo" pokonało „Dynamo" (Stalingrad) 3:0, „Spartak" (Chersoń) zwyciężył Leningradzki Dom Oficerów 1:0, drużyna CDKA wygrała po dogrywce z „Lokomotivem" (Charków), a mecz „Zenit" (Leningrad) — „Torpedo" (Stalingrad) zakończył się, mimo dogrywki, bezbramkowo i będzie powtórzony.

CYRK Nr 2

Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi

przybywa do Bydgoszczy tylko na 5 dni

Otwarcie w czwartek 27 października

Codziennie o godz. 19,30 2904

w soboty 2 przedstawienia o godz. 15,30 i 19,30

w niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 11,45, 15,30 i 19,30

Uwaga: Na sobotnie popołudniówki o godz. 15,30 i niedzielne poranki o godz. 11,45 każdy za okazaniem legitymacji Zw. Zaw. otrzymuje bilet ze zniżką 50% i może wprowadzić 1 dziecko do lat 10 bezpłatnie

ŁOM SREBRA - Wyroby - Monety

kupuje stale w każdej ilości

„Neochemia" Laboratorium Chemiczne

Bydgoszcz, ul. Chopina róg Moniuszki 6 — telefon 34-88

Dojazd tramwajem 3 — przystanek ul. Krakowska 2906

Wytwórnia Wód Kwiatowych

45 procentowych 2926

odda przedstawicielstwo

osobie, posiadającej sklep do ewentualnej hurtowej sprzedaży na własny rachunek (cena hurtowa 1 litr — zł. 800.—).

Wytwórnia „CARINA" — Łódź, Więckowskiego 22

Przyjezdny

poszukuje pokoju, niekrępującego, komfortowego w celu sporadycznego zatrzymywania się. Cena obojętna. Oferty kierować IKP Bydgoszcz, pod „1414". (7071

Tuczarnia Drobiu Nr 3 w Nakle n/N.

poszukuje od zaraz:

100 pracownic do skubania drobiu.

Warunki pracy bardzo dobre. Zgłoszenia przyjmuje ref. pers. Tuczarni (rzeźnia). 2930

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — CZWARTEK, 27 PAŹDZ. 1949.

5.10 Początek audycji. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Muzyka rozrywkowa. 6.35 Gimnastyka. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Muzyka rozrywkowa 7.50 Program lokalny dnia 7.55 Wiadomości miejscowe. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika Czechosłowacji. 14.15 Przegląd prasy pomorskiej. 14.20 Muzyka popularna z płyt. 14.45 XX fragment powieści Leberekhta „Światła w Koordi". 14.55 Koncert solistów: Henryk Guzek, baryton, Jan Wasilewski, waltornia 15.30 Budujemy Nieznanowo — audycja dla dzieci. 15.50 Audycja SKRK. 15.55 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Czajkowski — koncert fortepianowy b-moll. 17.00 Słuchamy muzyki — audycja w opr. Witolda Rudzińskiego. 17.35 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Murzyn z kopalni złota". 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Muzeum Kultur Ludowych. 19.15 Iwan Pawłow — słuchowisko wg Papawa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert orkiestry PR pod dyr. Arnolda Rezlera. 21.40 Niziny — powieść Elizy Orzeszkowej. 22.00 Koncert muzyki ludowej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Mistrzowie Bel-Canta. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Z Kowalewa i okolicy OGŁOSZENIA do ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

przyjmuje Ag. I K P. Kowalewo, Rynek 10

Ag. prowadzi rozsprzedaż IKP oraz przyjmuje zamówienia na prenumeratę

NAUKA

TRZY miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrzynka 163. (2895

SPRZEDAŻ

Sprzedam pianino marki Fiebiger. Bydgoszcz, Grunwaldzka 147/5. (7096)

Sprzedam kamienicę dwupiętrową bez hipoteki. Wiadomość: „Czytelnik", Chełmża. (2928

Ciągnik marki Hanomag, przyczepka 15 ton sprzedam. Obejrzeć Prabucki, Inowrocław, Jacewska. (2920

Kolej Powiatowa w Wąbrzeźnie przyjmie elektromontera motorniczego elewa kolejowego

Uposażenie wg układu zbiorowego pracy dla przedsiębiorstw komunalnych. 2931

KUPNO

Powózkę lekką ogumowaną kupię. Zgłoszenia z ceną IKP Toruń. (2932

WOLNE POSADY

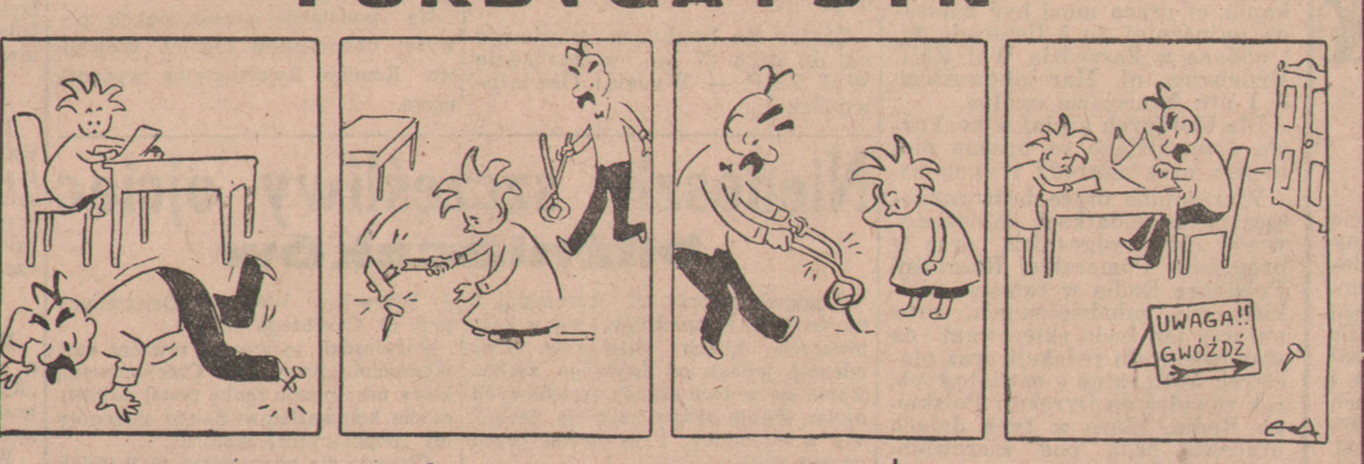
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" na prowincji poszukuje natychmiast kontysty lub kontystki ze znajomością księgowości przebitkowej, odpowiedzialnego sklepowego do działu mieszanego. Oferty IKP Bydgoszcz, „2922". (2922

DZIERŻAWY

Oddam w dzierżawę gospodarstwo 18 ha od zaraz. Zgłoszenia Agentura IKP Wąbrzeźno. (2929

ROZPOWSZECHNIAJCIE ILUSTROWANY KURIER POLSKI

FURDYGA I SYN



Jeszcze jeden kłopot nowy:
Gwóźdź wystaje z tej podłogi
I nie rozbił omal głowy
Cynamonka tato drogi.

Wbić nie można. Nowa bieda,
Młot synkowi pękł w połowie.
Obcęgami też się nie da...
Trzeba sposób znaleźć w głowie.

Wyjście może to jedyne:
Nikt się więcej nie przewróci,
Bo na gwóźdź już ojciec z synem
Tak oto uwagę zwrócił.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-00270